

Sygn. akt I ACa 71/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 października 2017 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie:

SSA Artur Kowalewski (Przewodniczący)

SSA Ryszard Iwankiewicz

SSA Krzysztof Górski (sprawozdawca)

Protokolant: starszy sekretarz sądowy Magdalena Stachera

po rozpoznaniu w dniu 27 września 2017 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa S. M.

przeciwko Kołu Łowieckiemu „(...)” w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 6 grudnia 2016 roku, sygn. akt I C 406/14

I. zmienia zaskarżony wyrok w pkt. I w ten sposób, że zasądza od pozwanego Koła Łowieckiego „(...)” w W. na rzecz powoda S. M. kwotę 22.265 zł (dwudziestu dwóch tysięcy dwustu sześćdziesięciu pięciu złotych) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 19 maja 2014 i oddala powództwo w pozostałym zakresie;

II. zmienia orzeczenie o kosztach procesu, zawarte w pkt. II zaskarżonego wyroku w ten sposób, że ustala, iż powód jest zobowiązany do zwrotu pozwanemu 81% kosztów procesu i jest uprawniony do 19% kosztów poniesionych przez siebie, pozostawiając szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu w Sądzie I instancji;

III. oddala apelację w pozostałym zakresie;

IV. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1.683,74 zł (jednego tysiąca sześciuset osiemdziesięciu trzech złotych, siedemdziesięciu czterech groszy) tytułem kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

Ryszard Iwankiewicz Artur Kowalewski Krzysztof Górski

Sygn. akt I ACa 71/17

UZASADNIENIE

Powód S. M. domagał się zasądzenia od pozwanego Koła Łowieckiego „(...)” w W. kwoty 115.072,63 złote tytułem odszkodowania, w tym kwoty 113.945,63 złote odszkodowania za szkody łowieckie wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 19 maja 2014r. do dnia zapłaty oraz kwoty 1.127,00 złotych z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty.

Uzasadniając żądanie powód wskazał, iż dochodzona w pozwie kwota 113.945,63 złote stanowi odszkodowanie za szkody spowodowane przez zwierzynę łowną tj. jelenie i sarny na działce numer (...) o powierzchni 22,3 ha , na której powód uprawiał rzepak ozimy odmiany Alabaster F1. Pierwsze szkody powód stwierdził wiosną 2013 i zgłosił je pozwanemu, natomiast w trakcie trwania całego okresu wegetacji roślin w 2013r. faktycznie doszło do uszkodzenia całego areалу uprawy. Zdaniem powoda podnoszone przez pozwanego zarzuty o rażących błędach w uprawie rzepaku, które były przyczyną odmowy przyznania mu odszkodowania są nieuzasadnione gdyż wszystkie czynności agrotechniczne wykonał prawidłowo i zgodnie z zasadami prawidłowej gospodarki. Na spornej działce gruntu część uprawy po pszenicy jarej o powierzchni 11,80 ha było zasiane metodą bezorkową a 10,50 ha po życie ozimym było prowadzone w uprawie orkowej. Podstawą prawną dochodzonego roszczenia jest przepis art. 46 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1995r. Prawo łowieckie, zgodnie z którym dzierżawca lub zarządca obwodu łowieckiego obowiązany jest do wynagrodzenia szkód wyrządzonych w uprawach i płodach rolnych przez dziki, łosie, jelenie, daniela i sarny.

Dochodzona w pozwie kwota 1.127,00 złotych stanowi koszty jakie powód poniósł w związku ze złożeniem w Sądzie Rejonowym w Białogardzie wniosku o zabezpieczenie dowodu. Sprawa ta była prowadzona pod sygnaturą akt I Co 1391/13 i polegała na przeprowadzeniu dowodu z opinii biegłego z zakresu rolnictwa i szacowania szkód łowieckich. Poniesienie powyższych kosztów było celowe i konieczne dla dochodzenia roszczenia bowiem bez przeprowadzenia powyższego dowodu powód nie byłby w stanie udowodnić szkody i jej wysokości.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości. Zdaniem pozwanego z uwagi na katastrofalny stan spornej uprawy wynikający bardziej z przyczyn złego stanu zdrowotnego roślin rzepaku aniżeli z uszkodzenia roślin przez zwierzynę łowną powodowi, zgodnie z przepisem art. 48 ust. 6 ustawy z dnia 13 października 1995r. Prawo łowieckie, nie przysługuje odszkodowanie za doznane szkody . Zdaniem pozwanego przyczyną złego stanu uprawy było między innymi porażenie roślin kiłą kapuścianą oraz innymi chorobami i szkodnikami. Złe przygotowanie gleby do założenia uprawy rzepaku spowodowało natomiast ponadprzeciętne zachwaszczenie uprawy co uniemożliwiło równomierne wschody i rozwój roślin. Również warunki wodne na tej działce, utrudniały prawidłowy rozwój roślin.

Wyrokiem z dnia 6 grudnia 2016 roku Sąd Okręgowy oddalił powództwo i obciążył powoda kosztami procesu poniesionymi przez stronę pozwaną.

Uzasadniając wyrok Sąd po przedstawieniu stanowisk stron wyjaśnił, że za udowodnione lub bezsporne uznał następujące okoliczności faktyczne:

S. M. jest właścicielem działki gruntu nr (...). Dnia 25 sierpnia 2012r. powód dokonał siewu nasion rzepaku odmiany Alabaster na 22,30 ha powierzchni działki, przy czym powierzchnię 10,5 ha zasiał metodą orkową a pozostałe 11,80 ha zasiał metodą bezorkową. Tę odmianę rzepaku powód zastosował tylko raz na tej uprawie. Na spornym polu była to pierwsza uprawa rzepaku. Do pozostałych upraw zastosował inne odmiany rzepaku. Przed siewem, w dniach 15-16.08.2012 powód dokonał wapnowania, w dniu 18-19.08.2012r wykonał prace agregatem podorywkowym, w dniu 20.08.2012r.- nawożenie. W dniu 22.08.2012r. została wykonana orka siewna, w dniu 23.08.2012r- uprawa przedsiewna . Po siewie w dniu 26.08.2012r i 25.09.2012r. powód dokonał oprysku, w dniach: 6.03, 7.03, 25.04.2013r- nawożenie, oraz dodatkowo w dniach 20.04.2013, 28.05.2013 i 22.07.2013 nawożenie. Jednocześnie powód na bieżąco wpisywał w karcie zabiegu agrotechnicznego rzepaku ozimego w roku 2013 nazwę i ilość zastosowanego nawozu lub środka.

Uprawa ta była założona na glebie o klasie V , w niewielkiej ilości VI i na powierzchni około 50 % - klasy IVb. Przez uprawę przebiega rów melioracyjny, w okolicach którego ziemia jest podmokła.

Wiosną 2013r. powód stwierdził szkody na jego polach obsianych rzepakiem o obszarze 5 ha, 33 ha i 22,30 ha i w dniu 7 marca 2013r. fakt szkody zgłosił pozwanemu.

Pismem z dnia 9.03.2013r. powód informował pozwane Koło o strukturze zasiewów w roku 2013r. oraz o stosowaniu środków chemicznych .

Z uwagi na opady śniegu do wstępnego szacowania szkód na spornej uprawie doszło w dniu 17.04.2013r., podczas którego pozwane Koło nie uznało zasadności roszczeń powoda wskazując, że na polu jest obniżona obsada roślin i z powodu występującej kiły kapuścianej uprawa nadaje się do zaorania. Pozwany stwierdził, iż średnia całkowita obsada roślin wynosi 33 szt./ m⁽²⁾ w tym rośliny nieuszkodzone – 22, 3 szt./ m⁽²⁾, rośliny uszkodzone przez zwierzynę 1,9 szt./ m⁽²⁾ , rośliny porażone 7,2 szt./ m⁽²⁾ a rośliny całkowicie uszkodzone na skutek zdeptania- 1,6 szt./ m⁽²⁾ . Podczas czynności szacowania szkody pozwane Koło Łowieckiego wykonało dokumentację fotograficzną obrazującą stan uprawy, sposób szacowania szkody oraz stan pojedynczych roślin zmienionych chorobowo a także celem jej porównania sporządziło dokumentację fotograficzną upraw sąsiednich powoda .

Podczas tego szacowania były miejsca bez roślin , dowody bytowania i zniszczenia roślin przez zwierzęta w postaci podgryzień nawet poniżej szyjki czy zdeptań. Były też rośliny zarażone kiłą ale nie na całym polu tylko przy drodze.

Tego samego dnia doszło nadto do szacowania szkody na innej nieruchomości powoda o powierzchni 33 ha i 5 ha. Wszystkie trzy uprawy były zlokalizowane w tym samym obrębie i kompleksie upraw. Na tych uprawach powoda nie występowała choroba roślin a procent uszkodzenia roślin przez zwierzynę leśną był większy niż na spornej uprawie. Na uprawie o powierzchni 33 ha średnia całkowita obsada roślin wynosiła 33,79 szt./ m², w tym rośliny nieuszkodzone – 23,45 szt./ m², rośliny uszkodzone przez zwierzynę 8,09 szt./ m² a rośliny wymarłe 0,36 szt./ m², rośliny całkowicie uszkodzone na skutek zdeptania- 1,84 szt./ m². Na uprawie o powierzchni 5 ha - średnia całkowita obsada roślin wynosi 45,51 szt./ m², w tym rośliny nieuszkodzone – 34,88 szt./ m², rośliny uszkodzone przez zwierzynę 18,88 szt./ m² a rośliny martwe z innych przyczyn 1,75 szt./ m² .

Powód nie zgadzając się ze stanowiskiem pozwanego w dniu 23.04.2013r. zwrócił do Burmistrza T. o przeprowadzenie mediacji w pozwanym. Wcześniej powód występował do Burmistrza miasta T. celem uzyskania pomocy w sprawie wypracowania metod ochrony jego upraw z pozwanym Kołem. Mimo przeprowadzenia przez powołaną przez Burmistrza Gminy komisję oględzin uprawy w dniu 10maja 2013r., w tej sprawie strony nie doszły do porozumienia.

Pozwane Koło w dniu 18 czerwca 2013r. bez udziału powoda ponownie dokonało oględzin spornej uprawy rzepaku i porównywało ją ze stanem innej pobliskiej uprawy rzepaku powoda na powierzchni 33 ha. Sporna uprawa swoim wyglądem znacznie odbiegała od pozostałych dwóch upraw powoda. Na całej powierzchni uprawy rosły chwasty, liczba roślin była znacznie mniejsza. Rośliny były jaśniejszego koloru i niższe niż na porównywanych uprawach. Łuszczyny na roślinach były poskręcane, w środku widoczne były białe larwy, Część łuszczyn już opadła. W okolicach rowu były widoczne podtopienia i roślin było zdecydowanie mniej.

W związku ze zgłoszeniem w dniu 20 lipca 2013r. kolejnej szkody łowieckiej na spornym polu, w dniu 27 lipca 2013r. przeprowadzono ponownie oględziny uprawy na działce nr (...) o powierzchni 22,30 ha. Podczas oględzin pracownicy pozwanego Koła stwierdzili, iż uprawa jest bardzo słabej jakości i na około 3/4 obszaru nie nadaje się do zbioru natomiast na obszarze około 1/4 plon jest bardzo słaby ok. 5-7 dt/ha. lub mniej. Przedstawiciele Koła stwierdzili nadto silne porażenie chorobami łądzyg, łuszczyn a także szkodnikami w związku z czym uznali , że powodowi nie przysługuje odszkodowanie. Również podczas tych czynności szacowania szkody pozwane Koło łowieckiego wykonało dokumentację fotograficzną obrazującą stan uprawy a także celem jej porównania sporządziło dokumentację fotograficzną upraw sąsiednich powoda .

Podczas tej czynności były próby zawarcia porozumienia, w tym z udziałem reprezentanta Izby Rolniczej lecz strony nie doszły do porozumienia. Podczas czynności były widoczne zniszczenia przez zwierzynę w postaci wygryzienia stożków wzrostu na roślinach, zdeptania roślin, ślady zalegania zwierząt

Pole to nadal różniło się od innych upraw powoda, było zdecydowanie mniej roślin rzepaku, łuszczyny były poskręcane, było ich mniej. Było też wiele chwastów

Tego samego dnia tj. 27.07.2013r. doszło do ostatecznego szacowania szkody w uprawie na powierzchni 33 ha oraz 5 ha. Strony doszły do porozumienia co do wielkości jak i wysokości należnego powodowi odszkodowania.

Zgodnie z instrukcją stosowania środka F. (...), który jest środkiem chwastobójczym, niszczącym chwasty przed wschodem, może być on stosowany jesienią gdy rośliny rzepaku mają co najmniej 1 parę liści a chwasty są w fazie liścieni do fazy 2 liści. Środka tego nie należy stosować w okresie wschodów rzepaku. Jednakże wobec faktu, iż środek ten zawiera substancję aktywną metazachlor, który jest powszechnie stosowany w uprawach przez rolników na terenie kraju powszechnie wiadomo, iż faktycznie środek ten można stosować bezpośrednio po siewie rzepaku.

Pismem z dnia 8 maja 2014r. powód wezwał pozwane Koło Łowieckie „(...)” w W. do zapłaty kwoty 113.945,63 złote wraz z ustawowymi odsetkami od dnia doręczenia wezwania do dnia zapłaty. Pozwane Koło łowieckie pismem z dnia 15 maja 2014r, odmówiło zapłaty odszkodowania.

W dniu 31 lipca 2013r. S. M. złożył w Sądzie Rejonowym w Białogardzie wniosek o zabezpieczenie dowodu poprzez powołanie biegłego sądowego do spraw rolnictwa celem dokonania oględzin uprawy a także oszacowania wysokości szkody wyrządzonej przez zwierzynę leśną. Postanowieniem z dnia 14 sierpnia 2013r. Sąd Rejonowy w Białogardzie dopuścił dowód z opinii biegłego W. K. zgodnie z wnioskiem powoda. Po przeprowadzeniu oględzin uprawy w dniu 3.09.2013r. biegły W. K. stwierdził w opinii z dnia 25.11.2013r., iż na uprawie są widoczne zachwaszczenia wtórne na skutek wypadnięcia roślin. Ponadto są widoczne uszkodzenia przez zwierzynę łowną na całej powierzchni uprawy w różnym stopniu, przy czym od strony lasu charakteryzuje się to brakiem roślin uprawnych. W innych miejscach ślady bytowania zwierząt występowały w postaci wgnieceń placowych, poryć i przejść o łącznym areale 1,25 ha. Miejscowe wypadnięcie roślin bez udziału zwierzyny występowały na obszarze 0,40 ha. Natomiast w momencie oględzin ustalono, iż średnia obsada roślin wyniosła 24,38 szt./ m⁽²⁾(,) w tym roślin z uszkodzonym pędem głównym 1,46 szt./ m⁽²⁾. Teoretycznie natomiast powód po wschodach powinien mieć obsadę w wysokości ok. 55 szt./ m⁽²⁾. Obsada roślin na wiosnę nie powinna być zatem mniejsza niż 45 szt./ m⁽²⁾ a plon powinien wówczas wynosić około 40,00 dt/ha. Ponieważ zdaniem biegłego przeprowadzone przez powoda zabiegi agrotechniczne były zgodne z zasadami agrotechniki, natomiast faktycznie w momencie dokonywania oględzin obsada roślin była zbyt mała, stąd zdaniem biegłego jedyną przyczyną tak małej obsady mogło być co najmniej w połowie uszkodzenie roślin przez zwierzynę łowną, która przez cały okres wegetacji bytowała i żerowała na uprawie. Powód powinien otrzymać średni polon nasion w wysokości 50,46 dt/ha. Zdaniem biegłego należy zatem przyjąć, iż uprawa została uszkodzona wiosną w 22,91 % a zatem przy przyjęciu, iż powód powinien być uzyskać plon w wysokości 40 dt/ha i przy założeniu że wartość odszkodowania wynosi 56,00 zł/ha stąd teoretyczna wysokość odszkodowania wynosi 41.811,12 złotych. Po uwagach powoda W. K. podtrzymał swoje stanowisko, iż zabiegi agrotechniczne zostały wykonane przez powoda prawidłowo i gdyby przyjąć, iż uszkodzenie roślin nastąpiło w stu procentach przez zwierzynę łowną, to sposób wyliczenia wysokości szkody przez S. M. w piśmie procesowym z dnia 12.01.2014r. na kwotę 113.945,63 zł jest prawidłowy.

Za sporządzoną opinię postanowieniem z dnia 20.05.2014r. Sąd Rejonowy w Białogardzie przyznał W. K. wynagrodzenie w wysokości 1.870,00 złotych, która została wypłacona z zaliczki uiszczonej przez powoda. Ponadto powód uiszczył w tej sprawie opłatę w wysokości 40,00 złotych.

W. K. podczas szacowania innych szkód łowieckich występował w roku 2013 jako doradca powoda S. M.. Podczas oględzin uprawy przez biegłego sądowego pozwane Koło Łowieckie również wykonało dokumentację fotograficzną obrazującą stan uprawy na dzień 3.09.2013r.

Powód S. M. jest wśród rolników znany jako wzorowy rolnik, prawidłowo stosujący zabiegi agrotechniczne. Na jego polach były poletka doświadczalne firmy (...)

Bezpośrednio po sporządzeniu opinii przez biegłego powód jeszcze we wrześniu 2013r. dokonał zbioru rzepaku, otrzymując plon w wysokości 500 kg z hektara, podczas gdy na pozostałych plantacjach mimo stwierdzonych szkód łowieckich otrzymał zbiór na poziomie 40 dt/ha.

Analizując stan roślin widocznych na zdjęciach sporządzonych w okresie wegetacji roślin w kwietniu, czerwcu, lipcu i wrześniu 2013r. P. T. stwierdził w pierwszej kolejności, iż działka na której była uprawiana uprawa powoda zawierała gleby klas bonifikacyjnych IVb, V i VI, które są wadliwe pod względem warunków wilgotnościowych. O ile gleby klasy IV b gdyby były suche mogły być brane pod uwagę, to jednak na glebach mokrych, okresowo podtapianych ryzyko nieudania rzepaku jest bardzo duże. Natomiast na glebach klasy V i V, które zajmowały około 50 % powierzchni uprawy w ogóle nie powinno uprawiać się rzepaku ozimego. Również zastosowane przez powoda przedplony w postaci żyta a zwłaszcza pszenicy jarej były kiepskie. Pszenica jara schodzi bowiem późno z pola co zmusiło powoda do zastosowania uproszczeń w uprawie roli pod rzepak a co wpłynęło na stan tej uprawy. W przypadku uprawy w stanowisku po życie ozimym (to jest na powierzchni 10.5 ha) powód dokonał zabiegów uprawowych w ciągu zaledwie 6-7 dni, podczas gdy prawidłowo powinien je wykonać przez okres 2-3 tygodni a nadto czynność przyorania słomy powinna być wykonana co najmniej dwa razy zwiększając stopniowo głębokość pracy agregatu aby osiągnąć należyte wymieszanie słomy z glebą. W efekcie powód nie doprowadził do zniszczenia nasion chwastów i osypanych ziaren roślin przedplonowych a jedynie doprowadził do ich napęcznienia. Również powód zbyt szybko po orce dokonał siewu rzepaku gdyż wykonał to dwa dni po orce podczas gdy powinien wykonać siew co najmniej po 3-4 tygodniach od orki a przy glebach wilgotnych czas ten powinien być dłuższy o kolejne 1-2 tygodnie. Takie postępowanie należy uznać za poważne odstępstwo od zaleceń i zasad dobrej praktyki. Biegły poddał w wątpliwość również nadmierne uproszczenie w zabiegach uprawowych w przypadku uprawy roli po pszenicy jarej lecz wobec braku dokładniejszej wiedzy co do sposobu tej uprawy szczegółowo jej nie omawiał. W przypadku zastosowanego przez powoda systemu nawożenia, P. T. uznał je co do zasady za prawidłowe poza jedynie brakiem zastosowania azotu na słomę, ale tylko w odniesieniu do roślin uprawianych na polu gdzie pozostała słoma gdyż tam istniała potrzeba uzupełnienia azotu. Sam termin siewu mimo, iż spóźniony o 5 dni nie był błędem jak również ilość wysianych nasion rzepaku. Zdaniem biegłego jesienna obsada roślin powinna się ustalić na poziomie około 80 szt./m² i jest to obsada prawidłowa. Natomiast faktycznie wiosną 2013r. tj. 17.04.2013r. obsada ta wynosiła 29,8 szt./m². Natomiast jesienią tj. 3.09.2013r.-średnia obsada roślin wynosiła szt./m² a zatem około szt./m² roślin wypadło na skutek uszkodzenia kiłą.

Skoro nie było widać roślin wymarzłych zimą, to zdaniem biegłego obsada roślin na poziomie ok. 30 szt./m² faktycznie ukształtowała się już jesienią zaraz po wschodach a przyczyną tego było nieprawidłowe przygotowanie pola do siewu. Na polu po życie rola była bowiem nadmiernie spulchniona i zbyt miękka natomiast w stanowisku po pszenicy prawidłowe kiełkowanie nasion w glebie utrudniała zalegająca na powierzchni słoma.

Kwestionowane przez pozwanego Koło zastosowanie środka F. (...) biegły stwierdził za prawidłowe mimo, iż niezgodne z etykietą. Zdaniem biegłego, środek ten jednak nie przyniósł spodziewanych efektów, wobec braku skielkowania nasion żyta z uwagi na zbyt krótkie przerwy pomiędzy zabiegami agrotechnicznymi. W efekcie spowodowało to silne zachwaszczenie owsem głuchym i miotłą zbożową w stanowisku po pszenicy oraz chwastami krzyżowymi głównie tasznikiem pospolitym. Biegły za prawidłowe uznał natomiast wykonane przez powoda dwa zabiegi środkami grzybobójczymi. Natomiast trzeci zabieg został wykonany o ok. 10-14 dni za późno, co spowodowało porażenie rzepaku zgnilizną twardzikową. Za prawidłowe biegły uznał zastosowanie dwóch środków ochrony przed szkodnikami, niestety trzeci zabieg owadobójczy okazał się nieskuteczny co doprowadziło do zaatakowania rzepaku przez szkodniki łuszczykowe a co wpłynęło na wielkość i jakość plonu. Ostatecznie jako główne przyczyny niskiego plonu biegły wskazał nadmierną wilgotność gleby, kiłę kapusty, błędy w uprawie roli oraz totalne zaatakowanie łuszczyń przez pryszczalą kapustnika.

Dokonując oceny żądań pozwu w oparciu o przedstawione ustalenia faktyczne, Sąd Okręgowy wskazał, że podstawę prawną roszczeń stanowi norma art. 46 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1995 r. Prawo łowieckie, zgodnie z którą dzierżawca lub zarządca obwodu łowieckiego obowiązany jest do wynagradzania szkód wyrządzonych w uprawach i plodach rolnych przez dziki, łosie, jelenie, daniela i sarny.

Sąd wskazał, że dla powstania odpowiedzialności odszkodowawczej dzierżawcy lub zarządcy obwodu łowieckiego za szkody łowieckie konieczne a zarazem wystarczające jest wyrządzenie szkody w uprawach i plonach rolnych przez zwierzynę łowną, to jest przez dziki, łosie, jelenie, daniela i sarny. Obowiązek wynagrodzenia takiej szkody powstaje niezależnie od czyjejkolwiek winy oraz od zgodności z prawem działania podmiotu prowadzącego gospodarkę łowiecką.

Zdaniem Sądu celem tego przepisu jest próba rozwiązywania konfliktu, jaki powstaje między dwoma działaniami gospodarki - gospodarką łowiecką i rolnictwem gdyż gospodarka łowiecka w nierozzerwalny sposób związana jest z ograniczeniem na jej potrzeby prawa własności gruntów rolnych, wyrażającym się koniecznością miarkowania środków zabezpieczających grunty rolne przed wdzieraniem się na nie zwierzyny. Powyższy przepis pełni funkcję kompensacyjną związaną z ograniczeniami prawa własności gruntów rolnych, które z mocy powszechnie obowiązujących przepisów prawa musi znosić posiadacz uprawy rolnej, ze względu na potrzebę realizacji interesu publicznego. Odnosząc te uwagi do materiału procesowego Sąd wskazał, że kwestią bezsporną jest to, że powód jest posiadaczem gospodarstwa rolnego, w skład którego wchodzi między innymi nieruchomość rolna, działka nr (...), położona w okręgu łowieckim zarządzanym przez pozwane Koło oraz że na tym gruncie powód S. M. w latach 2012 - 2013 prowadził uprawę rzepaku ozimego, a także to, że na prowadzonej przez powoda plantacji rzepaku ozimego doszło częściowo do uszkodzenia uprawianych roślin przez dziki, sarny i jelenie, a więc zwierzynę określoną w art. 46 ust. 1 pkt 1 - Prawo łowieckie.

Sąd wskazał zarazem, że spór między stronami dotyczy natomiast tego czy powodowi przysługuje odszkodowanie za szkody łowieckie, z uwagi na treści art. 48 pkt. 6 Prawa łowieckiego, zgodnie z którym odszkodowanie nie przysługuje za szkody w uprawach rolnych założonych z rażącym naruszeniem zasad agrotechnicznych.

Sąd wyjaśnił, że katalog przesłanek z art. 48 Prawa łowieckiego, których zaistnienie powoduje, iż poszkodowanemu odszkodowanie nie będzie przysługiwało, jest katalogiem zamkniętym i odszkodowanie nie będzie przysługiwało tylko w tych przypadkach, które są wprost wymienione w art. 48 Pr. łow. Sąd dostrzegł, że przepis ten jako kreujący wyjątek powinien być interpretowany ściśle. Zaistnienie którejkolwiek z sytuacji określonych w tym przepisie powoduje, że odszkodowanie nie przysługuje. Z treści art. 48 ust. 6 Pr. łow. wynika, że okolicznością wyłączającą odszkodowanie jest naruszenie zasad agrotechnicznych. Nie ma przy tym znaczenia, kto takie zasady naruszył i na czym naruszenie polegało. Nie ma także znaczenia, czy naruszenie tych zasad samo przez się wyrządziło szkody. Naruszenie takich zasad musi mieć charakter rażący, a więc kwalifikowany. Nie każde zatem naruszenie zasad będzie wyłączało odszkodowanie.

Sąd wskazał, że w realiach sprawy strony postępowania były zgodne co do świeżych śladów bytowania zwierząt na kwestionowanej uprawie a polegających na podgryzieniu roślin, czy też ich zdeptaniu. Ze wstępnego protokołu szacowania szkody z 17 kwietnia 2013r. wynika, iż średnia całkowita obsada roślin na spornej uprawie wynosiła 33 szt./m², w tym rośliny nieuszkodzone – 22, 3 szt./ m², rośliny uszkodzone przez zwierzynę 1,9 szt./ m², rośliny porażone 7,2 szt./ m² a rośliny całkowicie uszkodzone na skutek zdeptania- 1,6 szt./ m². Procent zniszczonych roślin przez zwierzęta, które były widoczne w dniu oględzin nie był zatem znaczny i wynosił 10,60 % całości uprawy a zatem był najmniejszy porównując uprawę na powierzchni 33 ha, gdzie procent zniszczenia wynosił 29,60 % oraz porównując uprawę na powierzchni 5 ha, gdzie procent zniszczenia wynosił 19,51 % .

Kwestią najważniejszą zdaniem Sądu okazała się liczba średniej całkowitej obsady roślin na spornej uprawie, która w dniu oględzin wynosiła 33 szt./ m² łącznie z roślinami chorymi i uszkodzonymi. A zatem była znacznie poniżej przeciętnej. Zdaniem pozwanego Koła tak mała obsada roślin, ich zmieniony chorobowo wygląd świadczy o rażącym

naruszeniu przez powoda zasad agrotechnicznych co skutkuje odmową przyznania odszkodowania. Zdaniem powoda fakt zmniejszonej obsady roślin jest natomiast wyłącznie efektem działalności zwierząt leśnych i wcześniejszych zniszczeń uprawy przez tą zwierzynę. Zdaniem powoda powinien on zatem otrzymać odszkodowanie nie tylko za te zniszczenia roślin, które były widoczne podczas oględzin uprawy w dniu 17 kwietnia 2013r. ale także za wszystkie pozostałe zniszczone rośliny, których w momencie oględzin już nie było na plantacji przyjmując, iż na wiosnę obsada roślin powinna być nie mniejsza niż 45 szt./ m² .

Sąd stwierdził, że ustalenie przyczyn zmniejszonej obsady roślin rzepaku na spornej uprawie wymaga wiedzy specjalnej i ustalenia w tym zakresie poczynił na podstawie dowodu z opinii P. T..

Sąd wskazał też, że przed wytoczeniem powództwa Sąd Rejonowy w Białogardzie w ramach zabezpieczenia dowodu dopuścił dowód z opinii biegłego W. K. lecz ostatecznie Sąd Okręgowy stwierdził, iż o ile brak jest podstaw do kwestionowania rzetelności tej opinii w zakresie wyliczenia średniej obsady roślin na poziomie 24,38 szt./ m² w dniu 3.09.2013r., wyliczonej powierzchni 1,25 ha ze stwierdzonymi świeżymi uszkodzeniami przez zwierzynę w postaci zgnieceń, poryć, przejść, wysokości faktycznie uzyskanego plonu w ilości 5,01 dt/ha ze spornej uprawy a także wskazanych średnich cen niezbędnych do oszacowania szkody , to jednak wnioski zawarte w tej opinii co do przyczyn zbyt małej obsady roślin w uprawie nie mogą stanowić podstawy do ustaleń w badanej sprawie z uwagi na wadliwe założenia przyjęte przez tegoż biegłego.

Zdaniem Sądu biegły W. K. sporządzając pisemną opinię przyjął, że powód zastosował prawidłowe zasady agrotechniki stąd uznał, iż co najmniej w 50 % przyczyną zbyt małej ilości obsady roślin były szkody spowodowane przez zwierzynę , która przez cały okres wegetacji bytowała i żerowała na tej uprawie. Biegły W. K. w treści opinii w żaden sposób swojej tezy nie uzasadnił, jak również nie wskazał dlaczego przyjął , iż winną tego stanu rzeczy akurat w 50 % jest zwierzyna leśna. Jego zdaniem skoro zabiegi agrotechniczne zostały wykonane prawidłowo, to częściową przyczyną braku właściwej obsady w miesiącu wrześniu mogą być jedynie działania zwierząt.

Po złożeniu zastrzeżeń do pisemnej opinii przez S. M. biegły W. K. potwierdził, że gdyby przyjąć , iż zwierzyna leśna w całości ponosi odpowiedzialność za zniszczenia , to wówczas wyliczenia powoda są prawidłowe. Jednak podczas wysłuchania przed Sądem Okręgowym w Koszalinie w dniu 8.09.2015r. biegły W. K. potwierdził , iż jego zdaniem jedynie w 50 % winne tego stanu rzeczy są zwierzęta. W pozostałym zakresie wpływ na stan i liczebność roślin rzepaku miały inne okoliczności.

W trakcie składania wyjaśnień na rozprawie w dniu 8.09.2015r. biegły odniósł się szczegółowo do zgłaszanych przez stronę pozwaną zarzutów co do sposobu uprawy przez powoda. Biegły potwierdził, iż zna powoda S. M.. Potwierdził również, iż uczestniczył jako obserwator przy szacowaniu szkody wyrządzonej na uprawie powoda lecz działał wówczas jako obserwator. Jego zdaniem nie wpłynęło to jednak na jego obiektywizm przy wydawaniu opinii a Sąd po przesłuchaniu biegłego W. K. uznał te wyjaśnienia za wiarygodne. W. K. zeznawał bowiem w sposób bezstronny, omawiając stan zastany na polu w sposób obiektywny, rzeczowy i kompetentny. W jego zachowaniu nie dało się zauważyć, aby w szczególny sposób wyróżniał którąkolwiek ze stron postępowania.

Z zeznań W. K. wynika jednak , iż podstawą jego wniosków zawartych w opinii jest błędne - zdaniem Sądu Okręgowego założenie- iż na wiosnę średnia obsada roślin na spornej uprawie wynosiła około 45 szt./ m⁽²⁾. Faktycznie jednak okoliczność ta nie znajduje potwierdzenia w jakimkolwiek materiale dowodowym. Wręcz przeciwnie z protokołu oględzin uprawy z dnia 17 kwietnia 2013r. wynika, iż wszystkich roślin, w tym uszkodzonych przez zwierzęta jak i porażonych przez choroby było około 33 szt./ m⁽²⁾, zaś roślin zdrowych , nieuszkodzonych było 22, 3 szt./ m⁽²⁾, rośliny uszkodzone przez zwierzynę 1,9 szt./ m⁽²⁾ , rośliny porażone 7,2 szt./ m⁽²⁾ a rośliny całkowicie uszkodzone na skutek zdeptania- 1,6 szt./ m⁽²⁾ . Łącznie zatem średnia liczba roślin zdrowych i częściowo uszkodzonych przez zwierzynę przez podgryzienie wynosiła 24,2 szt./ m⁽²⁾. I taką też liczbę roślin a konkretnie 24,38 szt./ m⁽²⁾ na polu biegły W. K. stwierdził podczas oględzin w dniu 3.09.2013r.

Sąd dostrzegł, że biegły wskazał, iż stan tych roślin był nie najlepszy, gdyż były one dużo niższe od przeciętnego rzepaku, miały mniejszą liczbę rozgałęzień około 2-3 podczas gdy powinno być ich około 8, a przez to wydały mniejszą liczbę luszczyn co wpływało na wysokość plonu. Zdaniem biegłego zły stan tych roślin był wynikiem tego, iż silniejsze rośliny zostały zniszczone przez zwierzęta bądź choroby a na polu pozostały słabsze rośliny, które później się rozwinęły i słabiej wyrosły. Niestety w aktach sprawy brak jest dowodu, który potwierdzałby takie stanowisko, iż faktycznie stan roślin na wiosnę wynosił około 45 sztuk i aby do kwietnia około 12 sztuk roślin zostało uszkodzonych. Są to zatem te same rośliny, które były przedmiotem oględzin w dniu 17 kwietnia 2013r. i których wygląd wzbudził zastrzeżenia pozwanego Koła Łowieckiego. Powód S. M. nie zgłosił bowiem ani jesienią 2012r. ani wczesną wiosną faktu uszkodzenia plantacji przez zwierzyne, nie można zatem założyć, iż taka obsada faktycznie istniała.

Z tych też względów Sąd ustalając przyczyny zmniejszonej obsady roślin rzepaku na spornej uprawie skorzystał z opinii P. T., którą uznał za rzetelną, wiarygodną ale też w wielu miejscach zbieżną z opinią biegłego W. K..

Sąd wskazał, że opinia została sporządzona przez osobę dysponującą odpowiednią wiedzą specjalistyczną i doświadczeniem zawodowym gdyż P. T., jest pracownikiem naukowym, którego przedmiotem aktywności zawodowej jest również uprawa rzepaku. Ma on odpowiednie kompetencje do ustalenia prawidłowości zastosowanych przez powoda technik agrotechniki na spornej uprawie. Ponadto biegły sporządzając opinię oparł się na całokształcie zebranego w sprawie materiału dowodowego, dokonując jego szczegółowej analizy w kontekście tezy dowodowej wynikającej z postanowienia sądu o przeprowadzeniu dowodu i poddając go następnie weryfikacji w oparciu o wskazane w opinii metody badawcze. Jego opinia jest nadto jasna, pełna, a wnioski w niej zawarte zostały logicznie uzasadnione, stanowiąc konsekwentne zwięzłe przedstawienie w opinii procesu rozumowania.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, Sąd Okręgowy uznał opinię P. T. za w pełni przekonującą, tym bardziej, że składając wyjaśnienia ustne jak i dodatkowe pisemne biegły w sposób logiczny i wyczerpujący odniósł się do wszystkich zarzutów stron.

Sąd wskazał, że stwierdzone przez biegłego nieprawidłowości w uprawie rzepaku absolutnie nie potwierdzają się ze stanowiskiem pozwanego, który uważał, że zły stan uprawy w kwietniu 2013r. jest efektem porażenia plantacji kila kapuściana, niewłaściwego zastosowania preparatu chwastobójczego F. (...), przyjęcie zbyt małej dawki azotu w związku z pozostawieniem na większej części uprawy słomy, która absorbuje azot podczas naturalnego rozpadu, zasiania zbyt dużej ilości nasion rzepaku oraz założenie uprawy na glebie o niekorzystnej klasie. P. T. odniósł się do tych wszystkich zarzutów lecz jednoznacznie stwierdził, iż przyczyną zbyt małej obsady roślin w kwietniu 2013r. było przyjęcie przez powoda nadmiernego uproszczenia w zabiegach uprawowych co uważa za poważne odstępstwo od zaleceń i zasad dobrej praktyki. W przypadku uprawy w stanowisku po życie ozimym powód dokonał zabiegów uprawowych w ciągu zaledwie 6-7 dni, podczas gdy prawidłowo powinien je wykonać przez okres 2-3 tygodni. Czynność przyorania słomy powinna być wykonana co najmniej dwa razy zwiększając stopniowo głębokość pracy agregatu aby osiągnąć należyte wymieszanie słomy z glebą. Również powód zbyt szybko po orce dokonał siewu rzepaku gdyż wykonał to dwa dni po orce podczas gdy powinien wykonać siew co najmniej po 3-4 tygodniach od orki a przy glebach wilgotnych czas ten powinien być dłuższy o kolejne 1-2 tygodnie. W efekcie na skutek powyższych błędów agrotechnicznych powód nie doprowadził do zniszczenia nasion chwastów i osypanych ziaren roślin przedplonowych a jedynie doprowadził do ich napęcznienia. Zastosowany środek F. okazał się nieskuteczny albowiem w momencie jego zastosowania chwasty i pozostawione rośliny przedplonowe nie zakiełkowały a tylko na taki stan rozwojowy roślin jest on skuteczny. W konsekwencji doprowadziło to przy zbyt małej obsadzie roślin do nadmiernego zaatakowania uprawy przez chwasty. Przygotowana ziemia pod uprawę rzepaku była zbyt miękka i zbyt spulchniona a słoma pozostawiona na uprawie bezorkowej zbyt mało rozdrobniona i wymieszana. Skoro nie było widać roślin wymarzłych zimą, a z protokołu oględzin uprawy nie wynika aby takie rośliny zostały zauważone, to zdaniem biegłego obsada roślin na poziomie ok. 30 szt./ m² faktycznie ukształtowała się już jesienią zaraz po wschodach a przyczyną tego było nieprawidłowe przygotowanie pola do siewu.

Te czynności agrotechniczne powoda biegły uznał za rażące odstępstwo od zasad prawidłowej uprawy rzepaku. Zdaniem Sądu identyczne stanowisko zaprezentował biegły W. K., który podczas wysłuchania na rozprawie przed Sądem Okręgowym w Koszalinie wskazywał, iż ziemia pod siew rzepaku powinna być równa, twarda i zwarta. Potwierdził również, że środek F. powinien zostać zastosowany w określonej fazie rozwojowej chwastów aby mógł je zwalczyć. Wskazał również, że na wiosnę po przezimowaniu, po warunkach zimowych i stresowych średnia obsada roślin rzepaku powinna wynieść około 45 sztuk i byłaby to obsada prawidłowa. We wrześniu powinno pozostać zaś około 40 sztuk roślin na metr kwadratowy.

Co do podnoszonych przez pozwaną K. zarzutów, to biegły P. T. podobnie jak W. K. nie stwierdził, aby środek F. (...) został nieprawidłowo zastosowany oraz aby liczba wysianych nasion przez powoda była zawyżona. Potwierdził natomiast, że w części uprawy gdzie zalegała słoma (w uprawie bezorkowej) powód nawiózł zbyt mało azotu oraz że klasa gleby na której była uprawa była nieprawidłowa. Jednakże w tym zakresie biegły jedynie stwierdził pewną nieprawidłowość lecz nie uznał jej jako rażące naruszenie zasad agrotechniki.

Wskazał jedynie , iż te czynniki miały wpływ na wysokość ewentualnego plonu jakie mógł powód uzyskać. Biegły absolutnie również nie stwierdził aby uprawa rzepaku metodą bezorkową była błędem. Nie omawiał jej w sposób szczegółowy w swojej opinii tylko z powodu zbyt małej wiedzy na jej temat przebiegu tej uprawy. Biegły P. T. nie potwierdził nadto aby jak to wskazywał pozwany, jedyną przyczyną braku prawidłowej obsady roślin na wiosnę była choroba- kiła kapuściana , która objęła całą plantację.

Sąd za wiarygodne uznał twierdzenia powoda S. M., iż kiła kapuściana faktycznie występowała na niewielkim, podmokłym obszarze o powierzchni około 40 arów. Okoliczność ta została potwierdzona przez W. K. a także przez świadków W. Z., M. C., A. C., S. J. czy A. B..

Zdaniem P. T. inną, późniejszą przyczyną uzyskania przez powoda niskich i słabej jakości plonów było totalne zaatakowanie łuszczyn przez przyszczarka kapustnika najprawdopodobniej na skutek niewłaściwego momentu zastosowania trzeciego zabiegu owadobójczego. Fakt złego stanu roślin rzepaku na tej uprawie potwierdzili świadkowie: S. W., A. R., W. Z., M. C. i I. K., którzy wyjaśniali, iż uprawa ta wyglądała inaczej, niż pozostałe uprawy powoda, była słabsza, niższa, a łuszczyny poskręcane i nieliczne. Okoliczności te potwierdził również W. K..

W rezultacie Sąd Okręgowy uznał stanowisko pozwanego, iż powodowi nie przysługuje odszkodowanie z uwagi na naruszenie zasad agrotechnicznych przy spornej uprawie rzepaku za uzasadnione. Wysokość uzyskanego przez powoda plonu w wysokości 5 dt/ha a nie planowanego na poziomie 40 dt/ ha jest bowiem wynikiem rażących błędów w uprawie roli, a nie wynikiem szkód spowodowanych przez zwierzynę łowną.

Sąd wyjaśnił, że poczynił ustalenia faktyczne w sprawie na podstawie materiału dowodowego, na który składały się dokumenty dołączone przez obie strony postępowania. Wiarygodność dokumentów nie była kwestionowana przez strony oraz nie budziła wątpliwości Sądu. Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadków A. B., S. J., A. C., S. W., A. R., W. Z., M. C., T. M. czy A. S. - aczkolwiek opierał się na nich jedynie posiłkowo albowiem świadkowie ci omawiali stan roślin i przebieg oględzin nieruchomości jedynie ogólnie, nie zagłębiając się szczegółowo w przyczyny wyglądu tej konkretnej uprawy. Na uwagę zdaniem Sądu zasługują głównie zeznania świadka I. K., który w sposób szczegółowy omówił przebieg oględzin plantacji, przeprowadzanych czynności związanych z ustalaniem średniej liczby roślin a także stanu tych roślin. Częściowo jednak w zakresie w jakim nie korespondują one z wyjaśnieniami W. K. czy biegłego P. T. Sąd uznał je za niewiarygodne i zawierające wiele subiektywnych ocen zmierzających do uzyskania pozytywnego dla strony pozwanej rozstrzygnięcia. Podobne stanowisko Sąd ma wobec zeznań powoda, uznając je za wiarygodne w zakresie omawiania przyczyn i sposobu uprawy rzepaku lecz jako subiektywne i nieprawdziwe w zakresie w jakim powód wskazywał na przyczyny złego stanu roślin.

Sąd nie uwzględnił zawartego w piśmie procesowym z 22 września 2016r. wniosku powoda o przeprowadzenie dowodu z przesłuchania świadka S. G., uzupełniająco przesłuchania świadka W. K. oraz powołanie innego biegłego sądowego uznając je za spóźnione w świetle art. 207 § 6 k.p.c. Powód reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika nie

uprawdopodobnił bowiem, iż wniosków tych nie złożył wcześniej z przyczyn niezawinionych lub że uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy albo że występują inne wyjątkowe okoliczności. Wręcz przeciwnie przedłożone wnioski dowodowe nastąpiły już po wyznaczeniu ostatniego terminu rozprawy na dzień 22.11.2016r. a ich uwzględnienie przedłużyłoby przebieg postępowania. Ponadto ze wstępnej analizy prywatnej opinii S. G. dołączonej do akt wynika, iż opinia ta jest stronnicza, sporządzona na prośbę powoda i tylko w oparciu o jego wyjaśnienia i dla jego potrzeb. S. G. nie widział sprornej uprawy jak i w żaden sposób nie odniósł się do głównego zarzutu P. T. wskazującego na zbytne uproszczenie przygotowania ziemi pod uprawę a polegającego na skróceniu okresu przerw pomiędzy stosowanymi zabiegami. W ocenie Sądu Okręgowego brak jest również podstaw do zasięgnięcia dowodu z opinii innego biegłego. Nie można bowiem przyjąć, że sąd jest obowiązany dopuścić dowód z kolejnych biegłych w każdym przypadku, gdy złożona opinia nie jest korzystna dla strony. Odmienne stanowisko oznaczałoby, że należałoby przeprowadzić dowód z wszelkich możliwych biegłych, by upewnić się, czy niektórzy z nich nie byłiby tego samego zdania jak strona.

W rozpoznawanej sprawie Sąd uznał, że nie jest uzasadniony wniosek powoda o przeprowadzeniu dowodu z opinii innego biegłego albowiem opinia sporządzona przez P. T. jest na tyle kategorierna i przekonywająca, że wystarczająco wyjaśnia zagadnienia stanowiące przedmiot sporu.

Sąd zauważył też, iż przepis art. 48 ust 2 prawa łowieckiego wskazuje, iż odszkodowanie nie przysługuje posiadaczom uszkodzonych upraw lub płodów rolnych, którzy nie dokonali ich sprzętu w terminie 14 dni od dnia zakończenia okresu zbioru tego gatunku roślin w danym regionie, określonego przez sejmik województwa w drodze uchwały.

W niniejszej sprawie jak wynika z zeznań powoda S. M., i okoliczności tej nie kwestionowała strona pozwana, powód dokonał zbioru rzepaku niezwłocznie po przeprowadzeniu oględzin przez biegłego W. K.. Faktycznie nie dokonał tej czynności w terminie określonym przez sejmik województwa lecz nastąpiło to bez jego winy albowiem oczekiwał na przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego.

Z tych względów sąd uznał, że zastosowanie w niniejszej sprawie przepisu art. 48 ust.2 Prawa łowieckiego byłoby sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Ponadto Sąd zauważył, iż nie kwestionuje opinii jaką cieszy się powód jako dobry rolnik w swoim środowisku, co wynika z zeznań świadków a także jest widoczne w osobistym zaangażowaniu powoda. Nie oznacza to jednak, że powód jak każda inna osoba nie popełnia błędów, które czasami mogą przybrać charakter rażący ale zupełnie niezawiniony.

Wobec oddalenia powództwa w zakresie żądania wypłaty odszkodowania za poniesione szkody łowieckie, Sąd oddalił również roszczenie powoda w zakresie żądania zapłaty kwoty 1127,00 złotych stanowiącej zwrot poniesionych przez powoda kosztów zabezpieczenia dowodu, uznając je za nieuzasadnione i niecelowe.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c tj. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Powód jako strona przegrywająca zobowiązany był zwrócić pozwanemu koszty procesu, na które składa się uiszczona i wykorzystana zaliczka na wydatki w wysokości 277,83 złote oraz koszty wynagrodzenia pełnomocnika procesowego w wysokości 3.600,00 złotych zgodnie z § 6 pkt. 6 rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Apelację od wyroku wniósł powód zaskarżając orzeczenie w części, w której Sąd oddalił powództwo o zasądzenie kwoty 87.075 zł z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty,

Wyrokowi zarzucił:

1. naruszenie art. 233 §1 k.p.c. w zw. z art. 231 k.p.c. poprzez kategorierny wykluczenie wpływu żerowania i bytowania zwierzyny łownej na uprawie powoda w 2013 r. i wcześniej, na stwierdzonej wiosną i latem 2013 r. niską obsadę rzepaku i ustalenie, że przyczyną takiego stanu rzeczy były, nieprawidłowe zabiegi agrotechniczne, pomimo, że:

- jest niesporne, że komisja pozwanego w kwietniu 2013 r. stwierdziła ślady bytowania i żerowania na uprawie powoda (w tym dzików),

- powód oraz jego rodzina zaobserwowali takie ślady jeszcze wcześniej, skoro zgłosił szkodę 7.03.13 r. (k. 13, 95), a 2.04.13 r. informował Burmistrza gminy T. o tym, że zwierzyna żeruje na jego uprawach przez wszystkie pory roku (k. 206),

- biegły P. T. podkreślił w odpowiedzi na zarzuty do swojej opinii na s. 6 pkt. 9, że dopuszczalna jest zależność między bytowaniem dzików na uprawach a niepełnym wschodem roślin, z uwagi na rozkopywanie przez nie ziemi,

- biegły T. zwrócił uwagę na szkodliwość (dla wschodzących roślin) udeptywania gruntu przez zwierzynę prowadzącą do zwiększenia zbitości gleby,

- jako przyczynę zaobserwowanej niskiej obsady roślin podczas oględzin W wrześniu 2013 r. biegły W. K. wskazał uszkodzenie roślin przez zwierzynę łowną, która bytowała i żerowała na uprawie przez cały okres wegetacji,

2. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 231 k.p.c. polegające na wykluczeniu zależności między żerowaniem zwierzyny łownej na uprawie powoda, a słabą jakością jego rzepaku i, w konsekwencji, niskim plonem, w przypadku gdy: - biegli T. i K. wyraźnie wskazali, że wędrujące zwierzęta (w szczególności dziki) zawsze powodują trącanie roślin z których wysypują się nasiona, czemu nie można w pełni zapobiec wykonując tzw. sklejanie łuszczyn i co ujemnie wpływa na plonowanie,

3. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez oczywiście błędną ocenę opinii biegłego W. K., w części w której Sąd uznał, że biegły ten założył, że obsada rzepaku, na uprawie powoda, w kwietniu 2013 r., wynosiła 45 sztuk/ m², w przypadku gdy biegły ten jedynie stwierdził, że obsada powinna tyle wynosić, a nie wyniosła z uwagi na żerowanie zwierzyny łownej w całym okresie wegetacyjnym, które to naruszenie przyczyniło się do częściowej dezawuacji tej opinii i uznanie jej, w tej części, za niemającą pokrycia w pozostałym materiale dowodowym,

4. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez wybiórczą ocenę opinii biegłego T., skutkującą pominięciem wpływu ponadprzeciętnych opadów na przełomie 2012/2013 r. w Województwie (...) na stan uprawy powoda, co przyczyniło się do obciążenia powoda wyłączną odpowiedzialnością za niską obsadę i niski plon rzepaku, pomimo, że: biegły T. w odpowiedzi na zarzuty z dnia 24.08.16 r. wskazywał, że wskutek podwyższonej ilości opadów:

- herbicyd przeciwko chwastom B. (...) (metazachlor) mógł zostać wymyty do głębszych warstw ziemi,

- mogło nastąpić obniżenie skuteczności oprysku z wiosny 2013 r. i spowodować rozwój pryszczarka kapustnika.

5. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez ustalenie dużego stanu zachwaszczenia uprawy powoda podczas pierwszego szacowania 17.04.13 r., co, zdaniem sądu i biegłego T., ma potwierdzać negatywny wpływ uproszczenia zabiegów agrotechnicznych przez powoda w 2012 r., w przypadku gdy, tak istotny dla pozwanego dowód jak, protokół tego szacowania, sporządzony przez pozwanego, w ogóle o takim zachwaszczeniu nie wspomina, a później (stwierdzone latem) chwasty, zdaniem powoda, mogły być przyczyną wykorzystywania pustej przestrzeni z powodu niskiej obsady rzepaku,

6. naruszenie art. 207 §6 k.p.c. poprzez uznanie wniosków dowodowych strony powodowej z dnia 22.09.16 r. za spóźnione, ponieważ zostały złożone już po wyznaczeniu posiedzenia na dzień 22.11.16 r., w przypadku gdy brak było ku temu podstaw, gdyż:

- przesłuchanie biegłego T., w ramach pomocy prawnej, nastąpiło dopiero 25.08.16 r., a wskazane wnioski odnosiły się do ostatecznej argumentacji przedstawionej przez tego biegłego przy tym przesłuchaniu i do pisma, które załączył przy tym przesłuchaniu,

- sąd mógł postanowić o uzupełniającym przesłuchaniu biegłego K. oraz o przesłuchaniu świadka G. na posiedzeniu niejawnym, a następnie wezwać te osoby na termin 22.11.16 r., nadto przeprowadzenie każdej nowej opinii biegłego, co do zasady, rozciąga w czasie rozprawę

7. naruszenie art. 217 § 1 k.p.c., 227 k.p.c., poprzez uznanie wniosków dowodowych strony powodowej z dnia 22.09.16 r. za zbędne, także ze względu na kategoryczność materiału dowodowego, co, z uwagi na powyżej przytoczone zarzuty jest twierdzeniem mylnym,

8. naruszenie prawa materialnego tj. art. 48 pkt. 6 ustawy z dnia 13.10.1995 r. prawo łowieckie (dalej ustawa) polegające na przyjęciu niewłaściwej, zbyt rozszerzającej wykładni normy, zwalniającej pozwanego z wypłaty odszkodowania za szkody łowieckie, w związku z rażącym naruszeniem zasad agrotechnicznych przy założeniu uprawy, zgodnie z którą nie ma znaczenia na czym takie naruszenie polega i nie ma znaczenia, czy takie naruszenie wyrządziło szkodę w przypadku gdy, zdaniem skarżącego, wyjątek z powyższego przepisu należy łącznie interpretować jako:

- wystąpienie takich zabiegów, które bezpośrednio, w dużym stopniu, przyczyniły się do zwiększenia lub powstania szkody (rozumianej jako niski plon),

- zaistnienie kwalifikowanej winy po stronie poszkodowanego, rozumianej jako wina umyślna bądź rażące niedbalstwo,

- konieczność rozważenia wszelkich okoliczności sprawy, także pod kątem zasad współżycia społecznego, zwłaszcza w oparciu o ilość i całokształt zabiegów agrotechnicznych rozumianych jako założenie uprawy, czynników zewnętrznych, ich oceny oraz oceny ich skutków

W oparciu o przedstawione zarzuty powód wniósł o zmianę wyroku I instancji poprzez zasądzenie kwoty 87.075 zł z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty wraz z kosztami procesu, zgodnie z wnioskami strony powodowej w tym zakresie złożonych w I instancji, w tym kosztami zastępstwa procesowego, a także kosztami procesu obejmującymi zabezpieczenie dowodu.

W uzasadnieniu przedstawiono rozwinięcie zarzutów.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji przedstawiając wywód afirmujący zaskarżone orzeczenie i jego uzasadnienie.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 382 k.p.c. Sąd II instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Z regulacji tej wynika, że postępowanie apelacyjne polega na merytorycznym rozpoznaniu sprawy. Oznacza to z kolei, że wyrok sądu drugiej instancji musi opierać się na jego własnych ustaleniach faktycznych i prawnych poprzedzonych ponowną oceną materiału procesowego.

Wykonując ten obowiązek Sąd Apelacyjny dokonał własnej oceny przedstawionego pod osąd materiału procesowego i w jej wyniku stwierdził, że (poza kwestiami opisanymi niżej, które spowodowały uzupełnienie postępowania dowodowego) Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, a poczynione ustalenia faktyczne (zawarte w wyodrębnionej redakcyjnie części uzasadnienia zaskarżonego wyroku) nie są wadliwe i znajdują odzwierciedlenie w treści przedstawionych w sprawie dowodów. Sąd odwoławczy ustalenia Sądu Okręgowego czyni częścią uzasadnienia własnego wyroku, nie znajdując potrzeby ponownego ich szczegółowego przytaczania.

W ocenie Sądu odwoławczego ustaleń faktycznych nie zmienia uzupełnienie postępowania dowodowego na etapie postępowania apelacyjnego. Sąd odwoławczy, uznając za konieczne odebranie od biegłego W T. uzupełniających ustnych wyjaśnień, zmierzał przede wszystkim do ujednoznacznienia wypowiedzi biegłego prezentowanych przed Sądem I instancji w celu dokonania oceny materiału procesowego w świetle art. 48 pkt. 6 ustawy Prawo łowieckie. W związku z tym wysłuchanie biegłego zmierzało do ustalenia, czy zabiegi agrotechniczne powoda związane z

założeniem objętej sporem uprawy rzepaku, dokonane (jak wskazał biegły przed Sądem Okręgowym) z istotnymi odstępstwami od przyjętego przez biegłego wzorca obejmującego zwłaszcza terminarz, ale też rodzaj czynności agrotechnicznych, celowych dla założenia uprawy rzepaku, pozwalają na przyjęcie, że doszło do rażącego naruszenia zasad agrotechnicznych w rozumieniu powołanego przepisu.

W rezultacie czynności dowodowej przeprowadzonej przez Sąd Apelacyjny biegły wyjaśnił, że jakkolwiek czynności powoda odbywały się z odstępstwem od wzorca prac agrotechnicznych związanego z zakładaniem uprawy rzepaku (zarówno w części uprawy założonej metodą „bezorkową” jak i w tej części, która zakładana była klasycznie) to jednak odstępstwa te nie miały charakteru dyskwalifikującego uprawę, były powodowane w istocie sekwencją i dynamiką sezonowych prac polowych (terminem wykonania prac żniwnych na polu wykorzystanym następnie pod uprawę rzepaku, oraz koniecznością takiej organizacji prac, by w odpowiednim terminie wysiać rzepak. Biegły omówił też inne wskazywane przez Sąd Okręgowy błędy, wyraźnie uznając je za odstępstwa od wzorca, jednak nie mające charakteru dyskwalifikujących uprawę z punktu widzenia zasad agrokultury i agrotechniki. W rezultacie Sąd odwoławczy uzupełnił opinię biegłego T. brał pod uwagę przy dokonaniu materialnoprawnej oceny powództwa co zostanie przedstawione niżej.

Zarazem Sąd wziął pod uwagę wnioski wynikające z opinii biegłego T. przy ustalaniu wysokości odszkodowania, co także zostanie szczegółowo niżej omówione.

Dokonując oceny dowodu z opinii biegłego, Sąd odwoławczy podzielił uwagi prezentowane przez Sąd Okręgowy. Nie sposób odmówić biegłemu kompetencji i doświadczenia naukowego odnośnie do zagadnień poddanych jego ocenie postanowieniem dowodowym. Zarazem biegły wywód swój przedstawiał w sposób logiczny, argumentacja i wnioski nie popadają w sprzeczność z zasadami doświadczenia życiowego, zaś całość wniosku oparta jest o analizę całokształtu materiału procesowego. Sąd odwoławczy nie znalazł żadnych podstaw, by dowód z opinii biegłego T. uzupełniony na etapie postępowania odwoławczego pozbawić waloru wiarygodności lub mocy dowodowej.

Dokonując po uzupełnieniu materiału procesowego oceny prawnej powództwa i zarzutów pozwanego, stwierdzić należy w pierwszej kolejności, że prawidłowe (i jako takie - nie wymagające uzupełnienia lub korygowania) są wywody Sądu Okręgowego upatrujące podstawy prawnej powództwa w treści art. 46 ustawy z dnia 13 października 1995 Prawo łowieckie (t.j. Dz. U. z 2017 poz. 1295 z późn. zm., dalej cytowanej jako Prawo łowieckie).

Odmienne Sąd odwoławczy ocenił jedynie fakt zaistnienia przesłanek z art. 48 pkt. 6) ustawy. Zgodnie z tym przepisem nie przysługuje odszkodowanie za szkody w uprawach rolnych założonych z rażącym naruszeniem zasad agrotechnicznych. W nauce prawa przyjmuje się, że zaistnienie tej przesłanki, podobnie jak którejkolwiek z pozostałych wymienionych w art. 48 Prawa łowieckiego, wyłącza prawo do żądania odszkodowania (powoduje uchylenie obowiązku zapłaty odszkodowania. Przyjmując więc, że odpowiedzialność określona w art. 46 ust 1 pkt. 1) cytowanej ustawy oparta jest o zasadę ryzyka, stwierdzić należy, że zaistnienie przesłanki z art. 48 ustawy kwalifikowane być powinno jako okoliczność egzoneracyjna.

Dokonując wykładni pojęcia rażącego naruszenia zasad agrotechnicznych przy zakładaniu uprawy wyraża się w nauce zapatrywanie, że nie jest istotne, czy między naruszeniem tych zasad a szkodą zachodzi jakikolwiek związek. Podkreśla się, że przesłanka wskazana w art. 48 pkt. 6) ustawy ma charakter ocenny i odsyła do systemu pozanormatywnego. Zatem w pierwszej kolejności ustalić należy zakres pojęcia zasad agrotechnicznych a następnie oceniać czy doszło do naruszenia tychże zasad i czy naruszenie to ma charakter rażący.

W odniesieniu do ostatniej z wymienionych kwestii wskazuje się, że dla uznania rażącego charakteru naruszenia, musi ono mieć charakter zawiniony w sposób kwalifikowany (tzw. kwalifikowana wina poszkodowanego). Innymi słowy nie każde naruszenie zasad agrotechnicznych będzie skutkowało wyłączeniem prawa do odszkodowania, a jedynie takie, które będzie wynikiem co najmniej rażącego niedbalstwa poszkodowanego ocenianego przy uwzględnieniu profesjonalnego wzorca staranności (art. 355 §2 k.c.).

Dla oceny tej kwestii zbadać należy jednak, czy przyjęty przez rolnika ciąg czynności przy planowaniu i zakładaniu uprawy może być w ogóle kwalifikowany jako naruszenie zasad agrotechnicznych.

W literaturze jako przykłady zasad agrotechnicznych wskazuje się zasady dotyczące doboru klasy gruntu i prawidłowości lokalizacji uprawy z uwagi na jej charakter, zachowanie reguł dotyczących czasu i okresu wegetacji roślin, przygotowania gleby pod uprawę, ewentualnej konieczności nawadniania, rodzaju użytego materiału siewnego odpowiedniego dla uprawianych roślin, nasłonecznienia czy użycia właściwego sprzętu rolniczego (por. np. B. Rakoczy, Odpowiedzialność za szkody łowieckie, wyd. Wolters Kluwer 2016, rozdział IV. i tam cytowana literatura).

Zatem pojęcie zasad agrotechnicznych przy zakładaniu uprawy musi być relatywizowane do stanu wiedzy i techniki w praktyce agrotechnicznej a zarazem dostępności środków chemicznych i urządzeń technicznych. Zakładanie uprawy winno odbywać się więc stosownie do osiągnięć wiedzy i praktyki przyjmowanej za prawidłową w danym czasie, warunkach glebowych i geograficznych, przy wykorzystaniu dostępnych dla rolnika urządzeń agrotechnicznych oraz wypracowanych przez naukę i praktykę wzorców postępowania zawodowego. Ocena ta musi uwzględniać zarazem istotny w praktyce element zmienności warunków prac agrotechnicznych (wynikającą z podporządkowania ich terminarza przede wszystkim cyklowi wegetacji uprawianych roślin i zmiennym warunkom atmosferycznym).

Zatem nie każde odstępstwo od wypracowanego (zwłaszcza w warunkach doświadczalnych) optymalnego modelu uprawy danej rośliny może być uznane jako zawinione przez rolnika w stopniu kwalifikowanym. Jedynie wykazanie, że w warunkach determinowanych opisanymi czynnikami rolnik mógł i powinien zachować się inaczej, a jego zachowanie stanowi rażące (zawinione) odstępstwo od zasad ogólnie przyjmowanych dla danej uprawy (zlekceważenie lub zawinioną nieznajomość wypracowanych w praktyce zasad zakładania uprawy), może wyłączać prawo do odszkodowania za szkody łowieckie zgodnie z art. 48 pkt. 6 ustawy. Ciężar dowodu tych okoliczności spoczywa na pozwanym, (jeśli o tą przesłankę opiera swoją obronę).

Nie oznacza to zarazem, że działanie sprzeczne z zasadami wiedzy i techniki agrarnej które nie zakwalifikowane jako wyłączające odpowiedzialność koła łowieckiego w świetle art. 48 pkt. 6 ustawy, pozostawać będzie bez znaczenia dla orzeczenia o odszkodowaniu. W przypadku jeśli między naruszeniem a wysokością plonu zostanie wykazany związek przyczynowy, to fakt ten może stanowić podstawę dla oceny wysokości szkody (ewentualnie ustalenia przyczynienia się poszkodowanego do zwiększenia szkody).

Odnosząc te uwagi do materiału procesowego w niniejszej sprawie po pierwsze należy stwierdzić, że już w toku postępowania przed Sądem I instancji w świetle opinii biegłego T. zdyskwalifikowano twierdzenia pozwanego co do okoliczności mających świadczyć o rażącym naruszeniu zasad agrotechniki. Biegły wyjaśnił brak znaczenia dla zachowania tych zasad kwestii terminu użycia środka chwastobójczego F.(...) oraz twierdzeń o wysianiu zbyt dużej ilości nasion na powierzchni uprawy.

Odnosząc się do dalszych twierdzeń pozwanego w kontekście opinii biegłego stwierdzić należy, że bezzasadne są zarzuty dotyczące doboru klasy gleby pod uprawę. Biegły wskazał, że klasa gleby wpływa na wysokość plonu, jednak w praktyce rolno - gospodarczej nie jest dyskwalifikujące wysianie rzepaku na glebie klas występujących na spornym areale, gdyż w warunkach geograficznych, na których zakładana była uprawa powoda, także na glebie tych klas plantator uzyskać może z dużym prawdopodobieństwem zadowalający gospodarczo plon rzepaku (a zatem uprawa pozostanie efektywna).

Jak wskazano, w toku postępowania odwoławczego biegły wyjaśnił, że czynności przygotowawcze (które zostały uczynione przez Sąd I instancji zasadniczym argumentem dla zastosowania art. 48 pkt. 6 ustawy) wprawdzie nie odpowiadały wzorcowi opisywanemu przez biegłego jako prawidłowy, lecz stwierdzone odstępstwa nie były tego rodzaju, by założoną przez powoda uprawę dyskwalifikować z punktu widzenia wiedzy i praktyki agrarnej. Biegły wyjaśnił więc (w odniesieniu zarówno do uprawy zakładanej w systemie bezorkowym jak i do tej części uprawy która założona została przy zastosowanie klasycznego wzorca czynności przygotowawczych), że stosowane przez powoda odstępstwa co do skrócenia odstępów między poszczególnymi pracami były uzasadnione wobec konieczności

zachowania odpowiedniego terminu wysiania rzepaku w kontekście spowodowanego zwykłym okresem wegetacyjnym zakończenia prac polowych związanych z uprzątnięciem poprzednich upraw na tej samej działce. Zarazem biegły stwierdził, że tzw. „przedplon” był wybrany w sposób prawidłowy (optymalny i stosowany w praktyce rolniczej – protokół rozprawy 00:07:55- 00:08). W tym kontekście biegły przyznał, że wybór takiego przedplonu wymusza określone uproszczenia w stosunku do upraw modelowych, mieści się w granicach ryzyka podejmowanego przez rolnika i ostatecznie decyduje o zebranych plonie, przy czym plon ten jakkolwiek niższy od potencjalnie możliwego do uzyskania nadal pozostanie atrakcyjny ekonomicznie. W świetle opinii biegłego uproszczenia opisane przez niego są „nagminnie” stosowane przez rolników. Zatem są elementem zwykłej praktyki i jako takie także nie mogą być traktowane jako rażące naruszenie zasad agrarnych.

W świetle opinii nie sposób więc przyjąć, by powód błędnie wybrał lokalizację uprawy, klasę gleby czy też przedplon. Z kolei cechy przedplonu (data jego żniw) determinowały tempo prac agrarnych związanych z założeniem nowej uprawy.

Nie sposób zatem w świetle wywodów biegłego przyjąć, by powód dopuścił się rażącego odstępstwa od zasad agrotechnicznych przy zakładaniu uprawy. Działania powoda zgodne były bowiem z praktyką agrarną a odstępstwa od modelu prezentowanego przez biegłego rzutowały (zgodnie z jego wywodami) na wysokość możliwego plonu lecz nie pozbawiałyby uprawy sensu ekonomicznego.

To samo dotyczy kwestii pozostawienia słomy po wcześniejszej uprawie oraz technologii przygotowania uprawy (zwłaszcza w części pola, na której uprawa była zakładana przy użyciu metody bezorkowej). Z jednej strony biegły wskazywał na wątpliwości związane z prawidłowością doboru siewnika (komponentów technicznych tego urządzenia) z drugiej jednak stwierdzał w konkluzji, że nie jest specjalistą w zakresie mechanizacji rolnictwa, a zarazem ponawiał tezę, że eksponowane przez niego mankamenty prac polowych wpływały jedynie na wysokość plonu. Jako takie nie mogą więc świadczyć o rażącym naruszeniu zasad agrotechniki.

W rezultacie także kwestia doboru siewnika nie może świadczyć o zaistnieniu przesłanek z art. 48 ust 6 ustawy (tym bardziej, że pozwany, na którym spoczywał ciężar powołania i udowodnienia okoliczności pozwalających na zastosowanie tego przepisu, kwestii tej nie podnosił w odpowiedzi na pozew ani też nie przedstawił dowodów pozwalających na przesądzenie rażącego naruszenia zasad agrotechnicznych przy doborze urządzenia.

Analogicznie należy oceniać wywody biegłego co do podejmowanych przez powoda już wiosną zabiegów agrotechnicznych (owadobójczych). Z wywodów biegłego nie wynika, by zabiegi te odbyły się z rażącym naruszeniem zasad agrotechnicznych. Biegły wyjaśnił natomiast przyczyny dla których najprawdopodobniej nie odniosły one odpowiednich skutków i wskazał, że także ta okoliczność wpływała na wysokość plonu, co zostało uwzględnione przy ustalaniu wysokości szkody łowieckiej

Biegły w sposób wyraźny podważył natomiast stanowisko pozwanego co do wpływu na plonowanie zarażenia części plantacji (nie objętej żądaniem pozwu) kilą kapuścianą wskazując na stropień porażenia (pokrywający się z obszarem wyłączonym spod żądania odszkodowania przez powoda).

W rezultacie Sąd odwoławczy w świetle opinii biegłego T. stwierdza, że pozwany nie wykazał, by powód zakładając uprawę dopuścił się rażącego naruszenia zasad agrotechnicznych. To powoduje, że nie ma podstaw, by zastosować normę art. 48 pkt. 6 ustawy Prawo łowieckie.

Zarazem zgodnie z wywodami Sądu I instancji w sprawie nie budzi wątpliwości to, że szkody łowieckie rzeczywiście wystąpiły na areale objętym pozwem. Fakt ten potwierdzony jest zarówno przez protokoły oględzin sporządzane przez strony w roju 2013 jak i zwłaszcza przez oględziny dokonane z udziałem biegłego W. K. i dowód z opinii tego biegłego, który osobiście w trakcie oględzin stwierdzał szereg śladów żerowania zwierząt i obliczał odrębnie (stosunkowo rozległą) powierzchnię, na które stwierdził skutki bieżącego bytowania zwierzyny.

Zatem zaktualizowały się przesłanki z art. 46 ust 1 pkt. 1) ustawy Prawo łowieckie i powód wykazał, że posiada prawo do żądania odszkodowania za szkody łowieckie.

Do ustalenia wysokości odszkodowania stosować należy przepisy k.c., w tym zwłaszcza art. 361 k.c. – 363 k.c. z uwzględnieniem reguł dotyczących szacowania szkody znormalizowanych rozporządzeniem Ministra Środowiska z dnia 10 marca 2010 w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i plodach rolnych (Dz. U. nr 45 poz. 272).

W realiach sprawy niepodważalnie nie można oprzeć rozstrzygnięcia o wyliczenia opinii biegłego K.. Biegły czynił swoje wyliczenia przy założeniu poprawności czynności agrarnych. W świetle materiału procesowego założenie to zostało podważone zwłaszcza w opinii biegłego T., który wskazał nadto szereg dalszych czynników (dostrzeganych także przez biegłego K.) które z dużym prawdopodobieństwem miały wpływ na obniżenie plonów (w tym zwłaszcza zaatakowanie plantacji przez szkodniki – pryszczarka kapustnika).

W tej sytuacji Sąd odwoławczy uznał za nieodzowne zastosowanie normy art. 322 k.p.c. Zgodnie z tą normą jeżeli w sprawie o naprawienie szkody, o dochody, zwrot bezpodstawnego wzbogacenia lub o świadczenie z umowy o dożywocie sąd uzna, że ściśle udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione, może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy.

W realiach sprawy jak wskazano wyżej, z jednej strony materiał procesowy pozwala niewątpliwie na uznanie, że do szkód łowieckich doszło. Jednocześnie dowód z opinii biegłego K. pozwala na oszacowanie liczby uszkodzonych roślin stosownie do metodologii przyjętej w cytowanym wyżej rozporządzeniu.

Z kolei jednak okoliczności opisane przez biegłego T. wskazują na znaczną redukcję plonu z uwagi zarówno na zbyt niskie zagęszczenie roślin po zimie jak i przez działanie szkodników (w tym zwłaszcza pryszczarka kapustnika). Biegły wskazuje, że z tych (kumulujących się przyczyn) plony, jakie mógłby uzyskać powód przy braku szkód łowieckich należy określić jako odbiegające od przeciętnych (nawet dwu – trzykrotnie niższe niż przeciętne).

W rezultacie skorygować należało dane przyjęte przez biegłego K. przy obliczaniu szkody. Biegły K. w swoim wyliczeniu przyjął za punkt wyjścia ustaloną przez siebie przeciętną liczbę roślin rzepaku rzeczywiście porastających uprawę na 1 m² uprawy na 24,38 sztuki wywodząc zarazem, że liczba ta powinna wynosić około 45 sztuk . Zarazem biegły przyjął, że za ubytek 20,62 sztuk w połowie (50%) odpowiada zwierzyna łowna, w połowie zaś inne czynniki (w tym zwłaszcza owady). Zarazem biegły K. (jak wskazano) stwierdził fakt istnienia istotnych (rozległych) śladów żerowania zwierząt na polu bezpośrednio przed sporządzaniem przezeń opinii.

W ocenie Sądu odwoławczego biorąc pod uwagę wywody biegłego T. przyjąć należy, że parytet w jakim skutek zmniejszenia plonów przypisać należy żerowaniu zwierzyny łownej i innym czynnikom za które pozwany nie ponosi odpowiedzialności określony powinien być na 30% do 70%. Taka proporcja odpowiada w ocenie Sądu (w myśl zasad słuszności) z jednej strony stwierdzonym w materiale procesowym faktom związanym ze szkodami łowieckimi z drugiej zaś – z czynnikami, za które nie ponosi odpowiedzialności pozwane Koło (a więc podnoszonych przez biegłego T. kwestii związanych z zakładaniem plantacji, czy też wpływem działania szkodników i zachwaszczenia wtórnego na wysokość plonów). Ubytek ten odpowiada też wskazaniom biegłego co do możliwego ograniczenia plonu (powoduje, że jedynie około 10-15% ubytek roślin w stosunku do stanu jaki powinien występować po zimie przypisany zostaje działalności zwierzyny łownej).

W tym kontekście do wzoru zastosowanego przez biegłego K. w miejsce przyjętego przez niego 50% stopnia uszkodzeń przypisanego zwierzynie łownej zastosować należało udział 30% (w rezultacie wyliczenia na s. 5 opinii wyglądają powinny następująco: $45 \text{ szt.} - 24,38 \text{ szt.} = 20,62 \text{ szt.} \times 30\% = 6,18 \text{ szt./m}^2$). To z kolei powoduje, że procent uszkodzenia ustawy w wyniku szkód łowieckich powinien wynieść 13,73% ($6,18 \text{ sztuk} / 45 \text{ sztuk} \times 100\%$).

W konsekwencji zaś przyjęta przez biegłego dla dalszych obliczeń „powierzchnia zredukowana” uprawy wskutek szkód łowieckich wynieść powinna 3 ha (21,90 ha \times 13,73%).

Tą powierzchnię należało powiększyć o 0,75 ha jako powierzchnię obliczoną na stronie 4 opinii biegłego (1,31 ha x 57,32%).

Nadto biegły stwierdził bezpośrednie szkody łowieckiej w dniu szacowania na powierzchni 1,25 ha.

Zatem w sumie powierzchnie zredukowaną plantacji należało określić na 5 ha.

W świetle opinii biegłego T. podważyć należy też przyjęty przez biegłego K. wolumen plonu możliwego do osiągnięcia na plantacji. Wskutek sposobu przygotowania uprawy w ocenie Sądu nie sposób przyjąć, by plon ten (gdyby nie wystąpiły czynniki polegające na zniszczeniu uprawy przez owady a zwłaszcza przyszczarka kapustnika) mógł przewyższać przeciętny plon uzyskany według danych statystycznych w roku 2013. Zgodnie z ogólnie dostępnymi danymi publikowanymi przez GUS w województwie (...) plon ten wyniósł około od 30 do 33 dt/ha (por. Wyniki produkcji roślinnej w 2013 r., Informacje i opracowania statystyczne, wydawnictwo GUS 2014, s. 45 i n.). Przyjmując opinię biegłego T. wskazującą na stan plantacji Sad za punkt wyjścia dla obliczeń uczynił wysokość 30 dt/ha jako uwzględniającą stan plantacji z przyczyn innych niż powodowane przez zwierzynę łowną.

Zatem wartość szkody łowieckiej należało ustalić jako iloczyn: 5 ha x 30 dt x 150,30 zł (jako przeciętną cenę skupu przyjętą przez biegłego) = 22.545 zł. Z kolei tą wartość należało pomniejszyć o zaoszczędzone koszty transportu (ustalone według biegłego według stawki 56 zł/ ha czyli o kwotę 280 zł). Stąd też stosując normę art. 322 k.p.c. wartość odszkodowania ustalono na kwotę 22.265 zł. i taką też kwotę zasądzono od pozwanego na rzecz powoda.

O odsetkach orzeczono na podstawie art. 481 k.c. w zw. z art. 455 k.c. zasądzając je od daty terminu spełnienia wynikającego z wezwania do zapłaty dołączonego do pozwu

W pozostałym zakresie powództwo oddalono. W szczególności bowiem w świetle opinii biegłego T. nie sposób przyjmować, by obniżenie plonu z uprawy mogło być związane wyłącznie ze szkodami łowieckimi. Biegły wyraźnie wskazał, że szkody te stanowią jedynie margines przyczyn obniżających plonowanie.

W rezultacie przyjąć należało że zasadnicze przyczyny (poza kwestią przygotowania uprawy) leżą w braku efektów działań zmierzających do zwalczania szkodników. Stąd też Sąd odwoławczy uznał, że nie a racji skarżący odwołując się do stanowiska biegłego K. wskazującego teoretycznie, że gdyby przyjąć, iż za całość szkody odpowiada zwierzyna łowna to wyliczenie należności przez powoda byłoby uzasadnione. Wobec wyników postępowania dowodowego za bezzasadne uznać należy także opieranie się o tezy wynikające z „prywatnej” (sporządzonej na zlecenie powoda w toku procesu) ekspertyzy rzeczoznawcy S. G..

Odnosząc się do zarzutów apelacji stwierdzić należy, że za uzasadnione poczytane zostały zarzuty naruszenia przepisów prawa materialnego (art. 48 ust 6 ustawy prawo łowieckie)

Bezzasadne natomiast okazały się zarzuty naruszenia art. 233 §1 k.p.c. w tej części w jakiej obejmują one kwestie nie omówione wyżej. Wstępnie dostrzec należy, że skarżący w apelacji nie kwestionuje w istocie ustaleń faktycznych Sądu I instancji a jedynie wywody dotyczące oceny prawnej poszczególnych ustaleń w płaszczyźnie normy art. 48 cytowanej ustawy Prawo łowieckie. Już to czyni zarzut naruszenia art. 233 §1 k.p.c. bezzasadnym.

Następnie przypomnieć należy, że w świetle ukształtowanej w praktyce i nauce wykładni normy art. 233 §1 k.p.c. nie może oznaczać jej naruszenia jedynie to, iż określony dowód został oceniony niezgodnie z intencją skarżącego. Ocena dowodów należy bowiem do zasadniczych kompetencji jurysdykcyjnych (władzy) sądu orzekającego i nawet sytuacja, w której z treści dowodu (materiału dowodowego) można wywieść wnioski inne, niż przyjęte przez sąd, nie stanowi jeszcze o naruszeniu art. 233 § 1 k.p.c. W orzecznictwie i literaturze wielokrotnie podkreślano, że skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd wywodząc wnioski faktyczne z przeprowadzonych dowodów, uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Za naruszające normę art. 233 §1 k.p.c. uznać należy też dokonanie oceny niekompletnej (a więc nieszechstronnej – pomijającej istotne dla poczynienia prawidłowych ustaleń fragmenty materiału procesowego).

Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. konieczne jest wskazanie przyczyn dyskwalifikujących rozumowanie sądu. W szczególności skarżący powinien wskazać, w jaki sposób sąd naruszył opisane kryteria przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając, względnie wskazać jakie dowody wskazujące na fakty istotne dla rozstrzygnięcia zostały przez Sąd pominięte.

W apelacji skarżący w istocie wywodu takiego nie przedstawił, poprzestając na własnej ocenie materiału procesowego.

Odnosząc się do zarzutów naruszenia art. 207 k.p.c. Sąd uznał wywody skarżącego za zasadne o tyle że trafnie skarżący wywodził, iż przeprowadzenie dowodów zawartych w piśmie z dnia 22 września 2016 nie spowodowałyby zwłoki w postępowaniu Tym niemniej dowody te były zbędne dla rozstrzygnięcia lub niedopuszczalne w świetle art. 217 oraz art. 278 k.p.c.

Po pierwsze, dowód z „opinii prywatnej” (sporządzonej na zlecenie strony) nie może zastępować dowodu z opinii biegłego. W judykaturze wielokrotnie wskazywano, że wobec treści art. 278 k.p.c. ekspertyza sporządzona na zlecenie samej strony stanowić może jedynie uzupełnienie jej stanowiska procesowego i nie może zastępować dowodu z opinii biegłego. Zatem pominięcie dowodu z ekspertyzy S. G. nie może być uznane za uchybienie procesowe.

Analogicznie odnieść się należy do wniosku o przesłuchanie tej osoby w charakterze świadka. Osoba ta miała zeznawać co do okoliczności wymagających wiadomości specjalnych w rozumieniu normy art. 278 k.p.c. (podważać miała w swoich zeznaniach wywody i wnioski biegłego T.). Dopuszczenie dowodu z zeznań świadka w istocie prowadziłyby do naruszenia normy art. 278 k.p.c.

Zbędne też stało się (wobec przeprowadzenia dowodu z uzupełniającej opinii biegłego toboły) dopuszczanie dowodu z uzupełniających zeznań biegłego W. K.. Jak wskazano wyżej kwestia oceny sprawy w płaszczyźnie normy art. 48 ustawy Prawo łowieckiej została na podstawie opinii biegłego T. rozstrzygnięta na korzyść powoda.

Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia z kolei pozostaje stanowisko (...) Izby Rolniczej zawarte w piśmie z 13 kwietnia 2016 roku – nie dotyczy bowiem ono faktów istotnych dla rozstrzygnięcia w świetle normy art. 46 ustawy Prawo łowieckie i powołanych wyżej przepisów k.c. a zmierzało wyłącznie przedstawienia opinii co do rzetelności osoby uczestniczącej w czynnościach dokumentujących stan uprawy ze strony pozwanego. Nie wykazano w toku postępowania przed Sądem odwoławczym, by okoliczność ta mogła mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia sporu.

W rezultacie zarzut naruszenia art. 207 §6 k.p.c. uznano za pozostające bez wpływu na rozstrzygnięcie sprawy. Z tych samych przyczyn za bezzasadny poczytano zarzut naruszenia art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. (pkt. 7. części wnioskowej apelacji).

Z przedstawionych przyczyn stosując normę art. 386 §1 k.p.c. orzeczono o zmianie zaskarżonego wyroku. W pozostałym zakresie na podstawie art. 385 k.p.c. orzeczono o oddaleniu apelacji.

Zmiana orzeczenia co do istoty sprawy spowodowała konieczność modyfikacji rozstrzygnięcia o kosztach procesu. Wobec częściowego uwzględnienia żądań pozwu zastosować należało normę art. 100 k.p.c. w myśl której, w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Sąd może jednak włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznaczącej części swego żądania albo gdy określenie należnej mu sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny sądu.

Z uwagi na to, że biorąc pod uwagę wartość przedmiotu sporu i wartość w jakiej powództwo zostało uwzględnione uznać należało że powód wygrał proces w 19% i w takiej proporcji ma prawo żądać zwrotu poniesionych kosztów procesu będąc jednocześnie zobowiązanym do zwrotu 81% kosztów pozwanego Na podstawie art. 108 §1 k.p.c. szczegółowe wyliczenie kosztów (z uwzględnieniem kosztów postępowania o zabezpieczenie dowodu i nierozliczonych przez Sąd Okręgowy kosztów dowodu z opinii biegłego) pozostawiono referendarzowi sądowemu.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie powołanego wyżej art. 100 k.p.c. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c., mając na uwadze zasadę odpowiedzialności za wynik procesu i częściowego rozdzielenia kosztów. Strona powodowa w części wygrała postępowanie apelacyjne, wobec czego winna zwrócić pozwanemu odpowiednią część kosztów procesu, mając zarazem prawo do żądania własnych kosztów.

Na koszty powoda składa się koszt wynagrodzenia pełnomocnika procesowego przed Sądem Apelacyjnym, ustalony stosownie do § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U poz. 1800) oraz opłata od apelacji. Łączna wartość kosztów wyniosła 8404 zł. Z tego wartość przypadająca powodowi po uwzględnieniu wyniku sprawy (19%) wynosi 1596,76 zł.

Na koszty pozwanego składa się wynagrodzenie adwokackie ustalone według powołanych wyżej przepisów rozporządzenia z dnia 22 października 2015. Powód jest zobowiązany zwrócić 81% tych kosztów (3280,50 zł).

Po wzajemnym obrachunku należało zasądzić od powoda na rzecz pozwanego różnicę w kwocie 1683,74 zł.

Ryszard Iwankiewicz Artur Kowalewski Krzysztof Górski